

**Protokół nr XLIII/18
z sesji nadzwyczajnej Rady Powiatu Pszczyńskiego
w dniu 4 lipca 2018 r.**

Ad. 1 Otwarcie obrad i stwierdzenie wymaganego kworum.

Obrady XLIII sesji Rady Powiatu Pszczyńskiego V kadencji zwołanej w trybie art. 15 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym, potocznie zwanej „nadzwyczajną” otworzyła o godz. 13⁰⁰ Przewodnicząca Rady Powiatu Pszczyńskiego Barbara Bandała. Na wstępie poinformowała, że przebieg sesji zostanie zarejestrowany na karcie CF, nagranie to stanowić będzie załącznik do protokołu. Przekazała, że ustawowy skład Rady wynosi 23 radnych, zaś na podstawie listy obecności na sali obrad obecnych jest 19 radnych. Przekazała, że liczba ta stanowi kworum, co umożliwia podejmowanie prawomocnych uchwał (zał. nr 1 do prot. – lista obecności radnych). Kolejno przywitała wszystkich przybyłych gości (zał. nr 2 do prot. – lista obecności gości). W dalszej kolejności poinformowała, że radni otrzymali porządek obrad (zał. nr 3 do prot.), który był podany do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w Starostwie, na stronie internetowej Powiatu – BIP oraz portalu dla radnych. Następnie zapytała, czy chce ktoś jeszcze zabrać głos odnośnie uzupełnienia porządku obrad, wobec braku chętnych stwierdziła, że dzisiejsza sesja odbędzie się zgodnie z porządkiem obrad, który otrzymali wszyscy radni.

Ad. 2 Przedstawienie informacji dotyczącej aktualnej sytuacji Szpitala w Pszczynie.

Przewodnicząca Rady poinformowała, że punkt 2 porządku obrad dotyczy przedstawienia informacji dotyczącej aktualnej sytuacji Szpitala w Pszczynie, po czym poprosiła Starostę o jej przedstawienie.

Starosta przekazał, że swoje wystąpienie chciałby zawrzeć w dwóch trybach, tj. poprzez przekazanie informacji merytorycznych i pozamerytorycznych oraz udzielenie głosu Pełnomocnikowi CP Sp. z o.o. ds. utworzenia oddziału Spółki „Szpital powiatowy w Pszczynie” dr Marcinowi Leśniewskiemu, celem przekazania informacji, dot. etapu prac związanych ze Szpitalem. Dosyć niesztampowo, ale chciałby swoje wystąpienie zawrzeć wokół dwóch słów „na szczęście” i „niestety”, które będą się wymieniać. Poinformował, że niestety kilkadziesiąt spotkań od kwietnia do czerwca br. nie przyniosło oczekiwanego skutku, na szczęście jest jeszcze szansa na kilka spotkań w lipcu. Dodał, że „niestety” i „na szczęście” są to dwa słowa, które przewijały się w jego głowie w sobotę o 10⁰⁰ rano, ponieważ niestety Szpital zamknęliśmy, co nie jest do końca dobrym określeniem, bo nie zrobił tego Powiat, który jedynie zaplombował drzwi. Szpital został zamknięty przez NFZ. Poinformował, że w sobotę o godz. 10⁰⁰ rano zaplombowane zostały ostatnie drzwi. Na szczęście mając fantastycznych ludzi w zespole placówki medycznej od wielu lat, w poniedziałek o godz. 7⁰⁰ drzwi zostały rozplombowane. Niestety znakomita część ludzi, którzy komentują i mówią różne rzeczy (również ze środowiska radnych), nie ma zielonego pojęcia o tym, jak wyglądają przepisy i sytuacja od podszewki. Na szczęście część z radnych chce się z tą sytuacją zaznajomić i pomóc. Niestety nasza sytuacja na dziś jest wątpliwa, przede wszystkim ze względu na pracowników. Na szczęście znakomita większość z nich w ciągu ostatnich kilku dni odebrała telefony i zdecydowała, że chce pracować od 1 sierpnia br. Niestety jesteśmy w lipcu, czyli miesiącu, w którym personel nie ma pracy i niestety część jest na urloпах. Na szczęście część z tych ludzi przyjdzie w czwartek, piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek, bowiem w tych dniach zaplanowane zostały rozmowy z pracownikami. Na szczęście część dokumentów wymaganych do rokowań jest tożsama z dokumentami do konkursu. Niestety tych dokumentów będzie trzy razy więcej, ze względu na termin, w jakim ogłaszane są rokowania. Niestety kluczem operacji pn. „Szpital powiatowy w Pszczynie” nie jest merytoryka, na szczęście argumenty ze strony Powiatu są bardzo silne. Na szczęście jeszcze w ramach Zespołu widać światło w tunelu i szansę na powodzenie całej operacji, ale niestety nie jesteśmy i nie możemy być do końca lipca pewni, co do życzliwości i rzetelności wszystkich tych, którzy wokół tej sprawy funkcjonują.

Mowa o NFZ, Spółce Centrum Dializa oraz o części radnych. Niestety w kwietniu nie zostały wysłuchane prośby Powiatu, który zwracał się z wnioskiem o rozpisanie dla powiatowego Szpitala i Powiatu Pszczyńskiego rokowań, „na szczęście” mamy je w lipcu. Na szczęście widać coraz więcej rąk na pokładzie.

Pełnomocnik CP Sp. z o.o. ds. utworzenia oddziału Spółki „Szpital powiatowy w Pszczynie” dr Marcin Leśniewski przekazał, że chciałby w tym miejscu przedstawić krótkie sprawozdanie. Poinformował, że wszyscy mogli usłyszeć z ust Starosty, jak przebiegały formalne sprawy związane z dogadywaniem pomiędzy Powiatem a NFZ, które pozostało zupełnie bez spodziewanego przez Powiat efektu. Obecnie Zespół przygotowuje się do rokowań, które obiecywano przed kilkunastoma tygodniami. Dodał, że nic nie zostanie odpuszczone, co potwierdza obecność ludzi, którzy chcą pracować. Poinformował, że Szpital został rozplombowany już w niedzielę, w sobotę Szpital został odebrany przez Starostów od Spółki Centrum Dializa. Za ich zgodą w niedzielny poranek wraz z pracownikami technicznymi i medycznymi wszedł do Szpitala, po to, aby zadbać o to, co należy do Powiatu, bowiem są takie urządzenia, jak np. aparaty nerkozastępcze, czy pompy infuzyjne, które nie mogą zbyt długo pozostawać bez zasilania. Dlatego też wstali ludzie rano i bez dyskusji przyszli, by ogarnąć cały sprzęt i przestrzeń. Od poniedziałku rozplombowane są kolejne pomieszczenia, aby wiedzieć dokładnie na czym stoimy. W tej chwili w Szpitalu funkcjonuje około 20 osób, są to pracownicy techniczni oraz pracownicy pionu pielęgniarskiego (oddziałowe i ich zastępczynie), które zatrudnione są na umowy zlecenia przez Spółkę Centrum Przedsiębiorczości. Prócz tego drugie mniej więcej 20 osób, tj. ordynatorów i ich zastępców pracuje w ramach wolontariatu od 7⁰⁰ do 17⁰⁰, bądź 23⁰⁰. Przede wszystkim należy przeglądnąć wszystkie pomieszczenia, do których nie mieli dostępu pracownicy Szpitala, bowiem wiele z nich było zamkniętych, niedostępnych i ukrywanych przez dotychczasowego operatora Szpitala. Po drugie trwają prace budowlano – remontowe i zespół zarządzający tym, co ma być za chwilę Szpitalem, jest bardzo wspierany przez Starostwo na czele z Etatowym Członkiem Zarządu Grzegorzem Nogłym. Trwają prace porządkowe polegające na przewożeniu, przenoszeniu mebli, celem ułożenia na oddziałach, kompletowaniu wyposażenia (łóżka, szafki, krzesła, biurka, stojaki na kroplówki). W jakim są stanie łóżka wszyscy wiedzieli, ale teraz kiedy nie ma pacjentów i pościeli sprawiają dosyć przygnębiające wrażenie, jednakże ten kto może myje łóżka i sprawdza je. Trwa również kompletowanie urządzeń medycznych, z uwagi na silną presję należy, to zrobić jak najszybciej, wszelkie ograniczenia związane z ustawą o zamówieniach publicznych, czynią te wysiłki bardzo trudnymi, jednak zapewnił, że się to uda. W sferze kontaktów z pracownikami całego Zespołu udało się popracować nad kontaktem z ludźmi i właściwie wszyscy, którzy byli osiągalni telefonicznie zostali poinformowani i w przypadku ogromnej większości pracowników podtrzymali swoją deklarację pracy. W poniedziałek rano podczas rozmowy z 40 ludźmi, którzy przyszli pracować do Szpitala, ucziwie im powiedział, że czas bohaterstwa, czyli ostatnich tygodni współpracy z Dializą i tego, że trwali, skończył się, a zaczął się czas heroizmu, bo wszyscy muszą mieć świadomość, że ogromna większość współpracowników nie ma z czego żyć, bo to nie jest tak, że oni przychodzą sobie do pracy posprzątać Szpital, albo czekają i zacierają ręce, co to będzie, oni po prostu nie dostali wypłaty i nie dostaną zapewne odprawy, albo będą musieli na nią czekać wiele miesięcy. Oni najzwyczajniej w świecie nie mają z czego żyć, stąd uważa, że jest to już ocieranie się o heroizm, ponieważ nikt nie ma prawa tego od nich wymagać, ale przyjmowana jest taka postawa z największym szacunkiem i docenia się wagę tego, że chcą z nami trwać. Od jutra w budynkach administracji Szpitala będzie trwała potężna operacja podpisywania dokumentów związanych z kolejną ofertą, którą należy złożyć, ponieważ unieważnienie postępowania konkursowego, które wiązało się z zamknięciem Szpitala spowodowało, że 1200 stron podstawowej dokumentacji plus kilka tysięcy stron dokumentacji uzupełniającej tak naprawdę wylądowało w koszu. Nieliczne dokumenty mogą pozostać do kolejnego ofertowania, ale kilka tysięcy stron należy sporządzić na nowo, co zostanie zrobione. Dodał, że będzie jeszcze kilkanaście nocy i uda się to zrobić, a jaki będzie

tego efekt, nie wiadomo. Niczego nie można obiecać i od samego początku mówi uczciwie, że nie wie, bo cały czas spust decyzyjny jest po stronie NFZ. Wbrew postawie medialnej NFZ, Powiat nie czuje się z nimi w rozmowie partnerami i nie chce przywoływać niecenzuralnych porównań, ale nie jest to partnerstwo, bowiem Powiat ciągle występuje w pozycji kogoś, kto prosi, komu się obiecuje i właściwie nigdy te obietnice nie są spełniane. Nie mniej Zespół może tylko pracować i próbować wywierać nacisk społeczny - co ma miejsce, polityczny, co było skuteczne podczas kilku podróży do Warszawy i Katowic. Jakiegokolwiek pisma jak i gdzie byłyby wysyłane i składane bez rozmowy „face to face” z decydentem nie mają żadnego znaczenia. Wyraził nadzieję, że kilka spotkań z trzema Wiceministrami i z jedną Wicepremier przyniosły jakiś efekt i jest przekonany, że rozliczne listy i pisma, które wiele osób wysyłało w różne miejsca mają wartość papieru. Każdy nacisk i próba jest dobra, a nacisk ludzi ze Szpitala nie ma znaczenia. Dodał, że sprawdza się przysłowie o robocie, że „robotnych robota lubi”. Przekazał, że na pewno do końca miesiąca starczy sił, bo bezdyskusyjnie jedyną opcją zarówno dla pracowników, pacjentów i organizacyjnie samego Szpitala jest jego otwarcie z dniem 1 sierpnia br., bowiem w żadnym innym momencie roku z wielu powodów nie ma najmniejszych szans. Z bardzo profesjonalnych rozmów technokratycznych z NFZ wynika, że wydaje się, iż dosyć rozsądnie proponuje organicznie usług szpitalnych do absolutnego minimum. W każdej działalności gospodarczej, czy to jest działalność absolutnie urynkowiona, czy oparta na finansach publicznych są fructa i koszty, choć wie, że nie jest to język ekonomiczny. NFZ próbuje zostawić tylko te miejsca, które generują koszty. Dodał, że rozumie, że taki jest biznes, tylko wydaje mu się, że nie po to powołane są publiczne urzędy, takie jak NFZ, żeby obarczać wyłącznie kosztami. Bez uruchomienia Szpitala jako całości nie będzie możliwości zapewnienia merytorycznej opieki pacjentom, ani podjęcia próby spięcia finansowego tego przedsięwzięcia z punktu widzenia gospodarczego stąd, jeśli radni nadal wyrażają zgodę na walkę o Szpital, to obiecuje, że będzie walczyć o Szpital, co najmniej w takiej formie i w takiej wielkości i rozmachu, jaki był do tej pory, inna opcja nie wróży niczego dobrego dla dalszego funkcjonowania i kondycji czegoś, co byłoby ćwierć Szpitalem, czy innym kadłubkiem. Podkreślił, że Zespół jest gotowy do pracy, ponieważ „robota lubi robotnych”.

Przewodnicząca Rady przekazała, że dziś w Stanach Zjednoczonych obchodzony jest „Independent Day”, czyli Dzień Niepodległości. Dodała, że jest to dosyć znamienita data, dlatego w zabieganiu o Szpital nie można poddawać się i wierzyć, że wszystkie zabiegi będą skuteczne. Należy wyrazić szacunek wszystkim, którzy odpowiadają z ramienia Starosty za pracę, która jest pod dużym znakiem zapytania. Co do tego, czy przyniesie oczekiwany skutek, cóż - nie poddajemy się, więc pewnie przyniesie. Podziękowała wszystkim osobom, o których mówił przedmówca, które bez wynagrodzenia, jako wolontariusze podejmują trud, aby Szpital był coraz lepiej przygotowany.

Radny Bronisław Gembalczyk przekazał, że podchodzi do sprawy może trochę pragmatycznie, dlatego zastanawia go jedna rzecz mianowicie, co to jest oczekiwany skutek? Rozumie, że jest w tym jakiś zamiar, że chcemy uruchomić Szpital. Następnie zapytał, jakie jest uzasadnienie podwalin rozstrzygnięcia o odrzuceniu oferty Powiatu, tj. dlaczego oferta została odrzucona, czy z przyczyn formalnych oraz dlaczego została oceniona jako niedoskonała? Jeżeli chodzi o pracowników zapytał, jak długo możemy sobie pozwolić na to, aby osoby, które mają być w przyszłości pracownikami mogły działać na zasadzie wolontariatu i czy są realne możliwości oraz wypracowany pomysł na to, aby w momencie, kiedy staną się pracownikami można im to było w jakiś sposób zrekompensować, czy ewentualnie rozważyć możliwość zawarcia umów z tymi osobami mającymi na celu przygotowanie przedsięwzięcia? Dodał, że byłoby to jednoznaczne i uczciwe. Przekazał, że tradycyjnie będzie protestował przeciwko posądzaniu części radnych o jakieś działania, które są działaniami niesłużącymi realizacji tego zadania, jako nie na miejscu i raczej wypadałoby nie stosować odpowiedzialności zbiorowej. Zwrócił uwagę, że trudno odbierać radnym wolność, tym bardziej, że

wyrazili swoje stanowisko w sposób jednoznaczny, głosując swego czasu na uchwałę wskazującą cel działania Powiatu w tym zakresie. Następnie zapytał, czy rozstrzygnięto odwołanie Powiatu od rozstrzygnięcia oddziału NFZ w Katowicach, co do stanowiska odrzucającego ofertę Powiatu?

Starosta przekazał, że być może jego wystąpienie było bardzo ogólne, dlatego pozwoli sobie odpowiadając na pytania doprecyzować pewne elementy. Rozstrzygnięcie protestu opatrzone jest datą 27 czerwca br., jak wiadomo był to przeddzień protestu, na którym naobiecowano wiele rzeczy, co jednak pozostawi bez komentarza. 27 czerwca br. w środę odrzucono protest, a 28 czerwca br. o godz. 9³⁰ miał miejsce protest pod NFZ. Wszyscy znają przebieg protestu oraz rozmów, czego nie będzie w żaden sposób komentował. Dodał, że nie ogranicza w żaden sposób wolności radnych, jednak uważa, że w szeregach klubu radnych, jedynego funkcjonującego w tej radzie, może przedmówca dopytać i jeżeli nie będzie żadnych głosów, to podpowie miejsce, tj. punkt krwiodawstwa. Jeżeli chodzi o pracowników, to tak jak już dr Leśniewski powiedział około 20 – 30 osób jest zatrudnionych na umowy zlecenia na okres miesiąca lipca i są to osoby, które zdecydowały się wesprzeć Szpital, które nie miały środków do życia. Ludzi, którzy swoją dobrą wolą i tzw. wolontariatem służą na rzecz uruchomienia tej jednostki z dniem 1 sierpnia br. jest znacznie więcej. Otóż Powiat nie jest w stanie podpisać na miesiąc (chyba, że ktoś ma ochotę, to może podpisać) zobowiązania dot. 300 osób bez pokrycia tego po stronie przychodów, jeżeli chodzi o kontrakt z NFZ, bo chcąc być uczciwym wobec wszystkich, powinna zostać podpisana umowa ze wszystkimi 330 osobami. Dodał, że nie pozwoli sobie w żaden sposób wyliczać tej kwoty, ponieważ nie są to już nawet setki tysięcy, jeżeli chodzi o miesięczne wynagrodzenie tych osób i wszyscy doskonale się w tym orientują. Dodał, że przedmówca, który pełni funkcję Sekretarza a także Mecenas, doskonale zdaje sobie sprawę, z czym wiąże się zatrudnienie osoby i jakie są tego konsekwencje. Odnośnie odrzucenia oferty przekazał, że w każdej z 9 ofert na samym początku odrzucenia pojawiał się tekst dot. pracowni RTG oraz Wojewódzkiego Inspektoratu Farmaceutycznego, co dotyczyło dwóch obszarów, tj. braku dokumentu potwierdzającego pozytywne spełnianie warunków pracowni RTG, który wydaje wojewódzki Sanepid. Drugim z kluczowych powodów był brak pozytywnej opinii Wojewódzkiego Inspektora Farmaceutycznego dot. uruchomienia działu farmacji. W Szpitalach mogą funkcjonować apteki, bądź działy farmacji. Powiat zdecydował się na dział farmacji, ale nie posiadał takiego dokumentu w czerwcu w momencie wizytacji. Nie miał tego dokumentu, bowiem w tym czasie zgodnie z decyzją NFZ pracownia RTG i apteka szpitalna były w rękach Spółki Centrum Dializa. Jeszcze 3 tygodnie wcześniej funkcjonowało w obrocie prawnym pismo NFZ, że jeżeli Spółka Centrum Dializa wypełni wszystkie zalecenia, to jest możliwość przywrócenia im kontraktu. NFZ doskonale wiedział kiedy, gdzie i dla kogo ogłasza konkurs i doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że od 1988 r. w Szpitalu funkcjonowała pracownia RTG oraz apteka szpitalna. Dodał, że Powiat nie wybuduje obok osobnego budynku dla pracowni RTG i apteki szpitalnej, bądź działu farmacji, tylko będzie prowadzone to w dotychczasowych miejscach, co więcej dzięki życzliwości tych ludzi będzie to czynione z tymi, którzy prowadzą to od wielu lat i to jest powód do odrzucenia oferty. Tylko dlatego, że nie było „papierka”, który nie mógł być wydany dla Powiatu, bowiem w Szpitalu zgodnie z decyzją NFZ do 30 czerwca br. pracowała Spółka Centrum Dializa i NFZ o tym wiedział. W rozbijającej szczerości Dyrektor Nowak na jednym ze spotkań oświadczył, że on i tak wiedział, że konkurs musi być unieważniony. Dodał, że nie był sam na tym spotkaniu. Poinformował, że wskazane zostały również bardzo drobne usterki przez NFZ, otóż przechodząc z zespołem kontrolującym przez praktycznie wszystkie miejsca w Szpitalu pokazywane były drzwi opatrzone naklejką, tabliczką, bądź nazwą pomieszczenia, w jakiegokolwiek innej formie. Na sali operacyjnej na anestezjologii od 1988 r. jest brudownik, a w odrzuceniu oferty napisano, że nie okazano brudownika. W tempie przejścia 19 000 m² w ciągu 4,5 h któryś z kontrolerów zapomniał zrobić zdjęcie brudownika i napisano w odrzuceniu, że go nie okazano. Dodał, że pokazywał bronchofiberoskop wymieniany już przez niego dziesiątki, jeżeli nie setki razy, tj. sprzęt wynajęty za potężne pieniądze, znajdujący się w metalowej

walizce, który osobiście i nie sam pokazywał zespołowi kontrolującemu dwóch, a później czterech osób (może nawet wymienić je z imienia i nazwiska). Dodał, że pokazał również jego paszport techniczny mówiąc, że sprzęt jest na IX piętrze, a nie na OIOMie dlatego, że NFZ podjął decyzję, że Spółka Centrum Dializa może być w Szpitalu do 30 czerwca br., zaś Powiat ma go na IX piętrze, aby nikt go nie zabrał i nie zgubił się, ale też żeby nikt go nie ukraść. W odrzuceniu napisano: „*brak bronchofiberoskopu na oddziale intensywnej terapii (sprzęt okazano na IX piętrze)*”. Poinformował, że może mnożyć tego typu przykłady, bo oczywiście drobna część zarzutów jest zgodna z prawdą, ponieważ nie został okazany oryginał paszportu technicznego, co do kilku urzędzeń, bowiem Spółka Centrum Dializa powiedziała, że ma do nich prawo, albowiem do 30 czerwca br. decyzją NFZ prowadzi Szpital. Dodał, że nie udało się wymóc i wyklócić, wyszarpać, ukraść i cokolwiek można byłoby z tym paszportem zrobić. Nie udało się, bo Spółka Centrum Dializa nie przekazała paszportów na moment kontroli, czyli 18 czerwca br. Mimo, że były kserokopie, nie wiadomo, czy były aktualne wpisy na kserokopiach, które przygotowywane były do kontroli NIK, która w ubiegłym roku trwała 7 miesięcy. Do oferty, która przygotowywana była do konkursu należy wpisać nazwę sprzętu, miejsce, czyli w lokalizacji prowadzenia danej działalności medycznej oraz numer seryjny. Poinformował, że nie wie jak się to Zespołowi udało, ale były wpisane wszystkie numery seryjne, co było niebywałym problemem na etapie konstruowania oferty. Często zdarzało się, że o 3⁰⁰ w nocy był telefon z informacją o braku czegoś i pytaniem, co robimy? W dalszej kolejności poprosił przedmówcę o ponowne zadanie pierwszego pytania, bowiem chciałby się do niego również odnieść.

Radny Bronisław Gembalczyk zapytał, jaki jest oczekiwany skutek?

Starosta przekazał, że oczekiwany skutek to przede wszystkim kwestia wiary.

Radny Bronisław Gembalczyk przekazał, że w wypowiedzi Starosty widać, że być może z powodu różnych okoliczności wnioski o zawarcie kontraktu były nie do końca doskonałe, ze względu na barki, które zaistniały, ale ta sytuacja miała już miejsce. Jego pytanie odnośnie oczekiwanego skutku zostało zadane w kontekście wystąpienia Starosty oraz dr Leśniewskiego, z których wywnioskował, że nasze oczekiwania, co do Szpitala są diametralnie różne od oferty, która jest przedstawiana przez NFZ. Poprosił zatem o dookreślenie oczekiwań, przy okazji o przedstawienie tego, co oferuje NFZ, bo rozumie, że wystąpiła polaryzacja pomiędzy dwoma stanowiskami. Zapytał, czy jest szansa, aby doprowadzić do jakiegoś porozumienia, nie konsensusu, bo tam zostaje się przy swoich stanowiskach i nie zawiera się porozumienia?

Starosta przekazał, że odpowiadając na pytanie, o którym wcześniej zapomniał, poinformował, że rokowania są również formułą konkursową, bowiem należy złożyć ofertę, która jest oceniana analogicznie przez taki sam zespół, jak była oceniana oferta konkursowa. Nie różni się to niczym, poza nazwą i jeszcze jednym elementem, który dla Powiatu w kwietniu, na samym początku tej drogi, był niezwykle istotnym, o czym była mowa od początku, że do rokowań zaprasza się jeden podmiot. Do konkursu może stanąć każdy, kto ma prawo do tego, aby świadczyć takie usługi na danym terenie i to jest ta potężna różnica. Dodał, że Powiat od początku prosił o rokowania. Odnośnie skutku przekazał, że Powiat mając świadomość świetnego Zespołu, który funkcjonuje w Szpitalu jeszcze wierzy, że jest w stanie, prowadzić Szpital, jeżeli chodzi o zakres oddziałów, taki jak funkcjonował trzy tygodnie temu. Wierzy, że Powiat jest w stanie spokojnie przy kontrakcie w wysokości, jaka była dla Spółki Centrum Dializa prowadzić Szpital rozwijając go co roku i jest to skutek bliższy i dalszy. Dodał, że Powiat jest pewien, że Szpital pod jego zarządem będzie funkcjonował lepiej niż pod zarządem Spółki Centrum Dializa. Poinformował, że nie chciałby, aby źle zostało odebrane jego zestawienie wiary, chęci i oczekiwań z sugestiami dosyć wyraźnymi i propozycjami ze strony NFZ. Śląski NFZ ma około 450 000 000 zł długu za pierwsze półrocze działania szpitali w sieci, dlatego mówi się o tym na

wszelakich spotkaniach (konwentach starostów, spotkaniach branżowych dyrektorów szpitali), że szuka oszczędności i jest to informacja powielana. Dodał, że obawia się, co bardzo mocno wybrzmiało w słowach dr Leśniewskiego, że chęć pozostawienia tych najbardziej kosztownych oddziałów i zabrania operatywy - OIOMu, może skutkować tym, że będziemy zmuszeni do prowadzenia Szpitala nie za 36 000 000 zł na rok, ale za 10 000 000 zł. Dodał, że budynek pozostanie ten sam, zaś kadra wiadomo, że musi być większa, niż była w Spółce Centrum Dializa. Jedynym celem Powiatu, który przyświeca na dzień dzisiejszy jest odzyskanie Szpitala z takim kontraktem, jaki był podpisany i podniesiony Spółce Centrum Dializa na przełomie września i października do około 36 000 000 zł – 37 000 000 zł. Dodał, że pytanie o to, jaki będzie skutek nie jest pytaniem wyłącznie do niego.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że jest zobowiązana zabrać głos, bowiem bierze czynny udział w trosce o Szpital. Zwróciła uwagę, że od lat mówiła, że Szpital należało odebrać Spółce Centrum Dializa, która doprowadziła do tego, że NFZ musiał odebrać im kontrakt. W tej chwili najważniejszą rzeczą jest odzyskanie Szpitala na tym samym poziomie, na jakim był dotychczas czyli, że będzie czynny OIOM, będą robione endoprotezy i drugi stopień referencyjności dla oddziału położniczo-ginekologicznego. Wszystko związane jest oczywiście z odpowiednią kadrami, dlatego wszyscy muszą postarać się, aby nie zabrakło lekarzy, bowiem wszystko opiera się o ilość anestezjologów, ortopedów mamy odpowiednio wykwalifikowanych i nie ma o to obawy. Chodzi o to, aby było przynajmniej 6-ciu anestezjologów wykształconych ze specjalizacją, aby można było otrzymać taki sam kontrakt, jaki był wcześniej. Poinformowała, że ostatnio była dwukrotnie na rozmowach w NFZ i nie zgadza się ze Starostą, że NFZ, chce dać Powiatowi tylko najniższą stawkę, bowiem Wicedyrektor powiedział, że w ostateczności dadzą najmniejszą możliwość prowadzenia Szpitala, aby to zacząć. Należy się tego trzymać, uzupełnić sprzęt i zadbać o załogę, bo jest to klucz do wszystkiego. Choćby był cały sprzęt, a nie było załogi to nic się nie uda, bowiem na tym opiera się kontrakt. Odnośnie anestezjologów przekazała, że mogą już dyżurować ci, którzy są rezydentami w trakcie specjalizacji, ale zapewnionych musi być na OIOMie czterech, jeden na położnictwie i ginekologii, by móc prowadzić w znieczuleniu dołędźwiowym bezbolesne porody (warunek spełniania drugiego stopnia referencyjności) i jeszcze jeden anestezjolog, który zabezpiecza wszystkie znieczulenia w Szpitalu (np. ma ktoś zwichnięty staw barkowy, którego nie da się nastawić i musi być w znieczuleniu ogólnym, to musi być do tego anestezjolog). Poinformowała, że wraz z p. Marceliną Lekki była w NFZ w Warszawie, Wiceminister Miłkowski powiedział, że Wiceministerstwo robi wszystko, aby Szpital mógł pracować, dlatego należy się trzymać pozytywnych obietnic, co nie oznacza, że mamy czekać, aż nam coś spadnie z nieba, bo jest to gigantyczna praca, aby uruchomić Szpital. Jej zdaniem jest szansa i 1 sierpnia br. Szpital ruszy na pewno i chodzi o to, aby ruszył w całości, aby otrzymać kontrakt na OIOM, który jest dobrze opłacany oraz położnictwo z drugim stopniem referencyjności i endoprotezy, wtedy uzupełnia się dziury, które tworzą się w kosztach przez inne oddziały, a w szczególności przez geriatricę, która jest źle opłacana i zawsze przynosi długi. Z kontraktów z wyższej półki można wyrównać budżet Szpitala i w ten sposób funkcjonować bez narastających długów. Wyraziła zadowolenie, że Starostwo dba o pracowników, ale była taka umowa z lutego 2011 – 2012 r., gdzie Starostwo obiecało przejęcie załogi na wypadek, gdyby Spółka Centrum Dializa przestała prowadzić Szpital. Wyraziła nadzieję, że Szpital siłami wszystkich ludzi, którzy starają się ruszyć od 1 sierpnia br., ponieważ Ślązacy są ludźmi wierzącymi w Pana Boga, dlatego poprosiła o modlitwę, aby 1 sierpnia br. Szpital ruszył z tymi oddziałami, które były oddawane Spółce Centrum Dializa. Oczywiście, że nie da się uruchomić wszystkich pięter, które zostały pozamykane, ale żeby były te same usługi. Wicedyrektor NFZ powiedział, że w ostateczności byłoby uruchomienie bez oddziałów z wysokiej półki. Dodała, że dziś również będzie dzwonić i stukać, gdzie się tylko da. Poprosiła, aby każdy, kto ma jakiegokolwiek możliwości starał się również o to, bowiem do ostatniej sekundy nigdy się nie rezygnuje. Przekazała, że lekarz nie mówi pacjentowi, że ma takie zapalenie

kości, że nie ma go już co leczyć, bo antybiotyki są za słabe. Do ostatniej chwili robi się wszystko, celem ratowania i tak musi być teraz.

Starosta podziękował za wypowiedzi przedmówców, bowiem w części pojawiały się merytoryczne głosy, a były to zarówno pytania radnego Bronisława Gembalczyka i część wypowiedzi radnej Bogumiły Marii Boby. Dopowiedział, że nie była to umowa z 2011 r. ani z 2012 r., tylko umowa dzierżawy z 30 września 2010 r., gdzie pojawił się akapit, że w przypadku cesji kontraktu Starostwo zapewnia pracę dla pracowników. Niestety ani NFZ, ani Spółka Centrum Dializa nie zgodziły się na cesję. Dopowiedział, że genezą wizyty w Warszawie, co go bardzo cieszyło w czwartek miało być spotkanie z Prezesem Kaczyńskim, bowiem podczas rozmowy Dyrektora Nowaka z radną Bogumiłą Marią Bobą okazało się, że jest jedna osoba, która potrafi wszystko odwrócić, wystarczy jeden telefon do Prezesa Kaczyńskiego. Dlatego radna Bogumiła Maria Boba wraz z p. Marceliną Leką pojechały samochodem służbowym Starostwa do Warszawy na ul. Nowogrodzką do siedziby Prawa i Sprawiedliwości, ale niestety nie było Prezesa.

Radny Marian Szwarz przekazał, że jest zbulwersowany, bowiem nie zna się na Szpitalu, ale wraz z częścią radnych pojechał protestować pod NFZ i było wszystko w porządku. P. Nowak powiedział, że przychyli serca i wszystko będzie w porządku, tylko potrzeba trochę dobrej woli. Przekazał, że jest człowiekiem wierzącym, ale nie wierzy, że wystarczy tylko modlitwa, choć osobiście modli się za Szpital. Dodał, że co z tego, że Zastępca Dyrektora Szafranowicza obiecał wszystko, jak sam czeka na decyzję, co jest bardzo śmieszne, że ktoś zza biurka będzie decydował, czy będzie kontrakt, czy go nie będzie. Przekazał, że postara się modlić jeszcze bardziej i może Prezesa ruszy sumienie. Dodał, że jest zbulwersowany, bowiem górnicy robią to inaczej, mianowicie wynajmują kilka autobusów, biorą mężczyzn większej postury, kilofy i może jak będzie tak źle to namówi p. Marcelinę Lekę, żeby pojechać za tydzień znów pod NFZ. Smutnym jest, że NFZ chce dać tylko 10 000 000 zł, co spowoduje za miesiąc, czy dwa miesiące upadek Szpitala. Następnie zapytał radną Bogumiłę Marię Bobę, co stałoby się, gdyby pół roku temu Powiat odebrał Szpital? Choć zgodnie z umową Powiat musiałby zapłacić 2 000 000 zł. Dodał, że nie było zgody na cesję, więc nie byłoby możliwości przejęcia Szpitala. Zwrócił uwagę, że Szpital był kontrolowany przez rok czasu przez NFZ i przez pół roku czekaliśmy na wynik kontroli, który nie został udostępniony i dopiero po jego poznaniu zostały odpuszczone pewne tematy. Dodał, że dowiedział się od Starosty, że była taka możliwość, że NFZ da kontrakt Spółce Centrum Dializa, gdyby uzupełnili braki, co jest chore. Przekazał, że nie wierzy w dobre chęci p. Nowaka, bowiem jest to tylko gra pozorów, aby za trzy tygodnie powiedzieć, że Powiat nadal nie spełnia warunków. Dodał, że jest oburzony i zbulwersowany, jak będzie taka potrzeba, to przekaże to zainteresowanym i trzeba będzie zabrać opony, albo kilofy i jechać do NFZ.

Radna Bogumiła Maria Boba poinformowała, że nie jest prawdą, że Powiat musiałby płacić karę Spółce Centrum Dializa, bowiem Spółka złamała umowę dzierżawy wielokrotnie. Dodała, że można było spokojnie zerwać umowę, bowiem dostali 1 200 000 zł kary, ale w tej chwili należy uratować Szpital i jeżeli Wicedyrektor mówi, że dostaniemy w ostateczności najniższy poziom oznacza, że musimy zadbać o załogę. Przekazała, że będzie prosić kolegów lekarzy, aby zgodzili się pracować w Szpitalu, bowiem na tym jest oparty kontrakt, niestety nie szanuje się lekarzy w Polsce, Polacy nie szanują ludzi, którzy ratują ich zdrowie wyzywając ich. Dodała, że gdyby nie była człowiekiem myślącym, to po tym wszystkim co ją spotkało, nie ruszyłaby palcem w sprawie Szpitala. Przekazała, że jak ją wyrzucano, to nikt jej nie bronił, tylko na nią pluto. Przekazała, że zrobi wszystko, aby Szpital uratować i uważa, że robiąc wszystko, co się da i modląc się na pewno uda się go odzyskać.

Radny Marian Szwarz przekazał, że jest za tym, aby starać się, ale kontrakt o wartości 10 000 000 zł rozłoży Powiat w ciągu 2 – 3 miesięcy.

Przewodnicząca Rady zwróciła uwagę, że celem Zarządu i powołanego Zespołu nie jest zminimalizowanie kontraktu, ponieważ przy minimalnym kontrakcie będzie bardzo trudno utrzymać Szpital i na pewno nie da się utrzymać zatrudnionej załogi, o czym mówił Starosta. Dodała, że załoga na szczęście potwierdza chęć pracy w Szpitalu, o co bardzo zabiega Starosta wraz z Zespołem oraz strona społeczna, która włączyła się do tej pracy.

Radny Waldemar Januszewski przekazał, że nie byłoby tej rozmowy, dyskusji i prac, gdyby wcześniej słuchano Klubu radnych, o którym wspomniał Starosta, który cały czas podnosił w tej materii, że dzieje się źle, a Starosta cały czas mówił inaczej. Poinformował, że rok, może dwa lata temu mówił Staroście, co można znaleźć w protokołach, że Starosta jest najlepszym rzecznikiem Spółki Centrum Dializa, która powinna wziąć Starostę na swojego rzecznika, bo tak bronił stanowiska i pozycji tej Spółki. Dodał, że osobiście mówił coś innego, coś innego mówili również przedstawiciele Klubu i należało tego słuchać. Dziś Starosta próbuje wmówić, że Klub miał jakieś inne zdanie, ale jest w błędzie, mało tego musi powiedzieć, że Starosta słucha nie tych ludzi, co trzeba, którzy podpowiadają głupoty, które Starosta powtarza i wychodzi na kłamczuszkę. Dodał, że jeśli Starosta kierował swą wcześniejszą wypowiedź do niego, to musi przypomnieć, że koledzy Starosty spotykali się na cmentarzu, czy stacjach paliw w nocy, a Starosta może spotykał się w Stacji Krwiodawstwa, ale on osobiście tam nigdy nie był i nie spotykał się z nikim, dlatego poprosił, aby jego osoby nie mieszać w to. Dodał, że za osoby z Klubu i za własną osobę ręczy, że nie ma bardziej zagorzałych zwolenników dla tego Szpitala i powrotu do normalnego funkcjonowania, zresztą Starosta miał te sygnały od samego początku kadencji Rady, gdzie mówiono jednym głosem i tak też głosowano. Poprosił, aby Starosta przypominał sobie, jak próbowano strofować radnych, w tym radną Bogumiłę Marię Bobę podczas próby składania wniosków, aby Szpital mógł normalnie funkcjonować, kiedy radni domagali się kontroli i protokołów z przeprowadzonych kontroli i gdy domagano się, aby Starosta rzetelnie kontrolował, to co działo się w Szpitalu. Starosta mówił, że ma dobre układy z Prezesem Spółki Centrum Dializa i że spotka się z nim i twierdził, że radni się czepiają. Dodał, że radni nie czepiali się, ale występowali tylko i wyłącznie w imieniu mieszkańców Powiatu, gmin i nic poza tym, ale należało się wsłuchać w słowa i zobaczyć, jak pacjenci byli traktowani i jak chodzili miesiącami, aby dostać wypis ze szpitala, kupowali leki i wypisywali się na własną prośbę, Starosta tego nie widział i to co w dniu dzisiejszym powiedział jest kwintesencją ponad siedmiu lat działalności Szpitala i dziś Starosta dostrzega wszystkie mankamenty i mówi, że brakowało personelu na oddziałach, jeszcze niedawno twierdził, że wszystko jest zgodne z prawem. Przekazał, że Starosta ma rozdwojenie jaźni, albo coś się nie tak dzieje, a radni robili wszystko i będą robić wszystko, aby Szpital istniał i uzyskał jak najlepszy kontrakt i dawane jest tego świadectwo na każdym kroku, poprosił, aby czegoś nie zarzucać, że robione jest na szkodę, bo rozumie, że jest to bardzo nieprzyjemna sytuacja dla Klubu radnych, który nigdy nie sugerował, ale twierdził, że pozostali członkowie Rady nie chcą się włączyć w głos, którym mówi Klub, aby sprawdzić to, o co prosili. Dodał, że Starosta mówi o paszportach, osobiście może powiedzieć, ile czekał na nie, żeby sprawdzić, czy urządzenia są prawidłowo eksploatowane, czy są przeglądy. Dodał, że czekał kilka miesięcy na paszporty, których ksera w końcu dostał i musi przyznać, że ponad 70% z nich było fikcjami, bo nie były to paszporty, które były wydane i funkcjonowały jeszcze na urządzeniach, kiedy był SP ZOZ, czyli przed 2010 r., świadectwa, które miały rok, czy dwa lata, podbite przez jedną i tą samą firmę. Gdy prosił o protokoły pokontrolne, Starosta mówił, że nie da się tego zrobić i zapewniał, że jest wszystko dobrze i nagle stało się, co się stało. Szpital ma nałożone dwie kary, które liczone są w milionach, a Starosta ma nadal wątpliwości, co do tego, czy ten Szpital dobrze funkcjonuje. Radni powtarzali, że Szpital źle funkcjonował, zaś dzisiejszą wypowiedź Starosty traktuje dziwnie, bo wskazuje, że Starosta jest pesymistą. W dalszej kolejności podziękował dr Leśniewskiemu, z wypowiedzi którego wybrzmiewa optymizm i może powiedzieć, że może iść z nim do sadu, kraść gruszki i jak się da złapać, to trudno, ale z nim może. Dodał, że chciałby

usłyszeć taką wypowiedź od Starosty, że damy radę ze wszystkim, bo na razie można odczuć więcej pesymizmu, jak optymizmu. Przekazał, że bardzo przykro mu tego słuchać, ale jest optymistycznie nastawiony i wierzy, że Szpital wróci, w jak najlepszym stanie i z jak najlepszym kontraktem do Powiatu i nie wyobraża sobie, aby Powiat nie miał Szpitala, a Starosta chyba nie zdaje sobie sprawy, jakie są konsekwencje, jeśli Szpital przestanie funkcjonować w Pszczynie. Zapytał Starostę, czy zdaje sobie sprawę, że w momencie, kiedy Szpital przestanie funkcjonować, to nikt nie będzie rodził się w Pszczynie, że zamyka praktycznie największy zakład pracy?

Przewodnicząca Rady zwróciła uwagę przedmówcy, iż wypowiada się ad personam i skandaliczne jest mówienie, że Starosta zamyka Szpital. Po czym poprosiła, aby radny kontrolował swoją wypowiedź.

Radny Waldemar Januszewski przekazał, że jeśli Starosta twierdzi, że Szpital został zamknięty, to jak inaczej to potraktować?

Przewodnicząca Rady przekazała, że o zamknięciu zdecydował NFZ, dlatego poprosiła przedmówcę, aby nie zmieniał faktów i nie uprawiał demagogii, bo nie ma na to czasu.

Radny Waldemar Januszewski przekazał, że dostosuje się, ale wypowiedź Starosty była również ad personam. Przekazał, że Starosta ma obrońcę w osobie Przewodniczącej Rady, jest również głową jakiegoś ciała, którym jest Zarząd Powiatu i nie będzie się odnosił indywidualnie do każdego członka Zarządu lub bezosobowo do Zarządu. Starosta odpowiada za prace Zarządu i mało tego jest uchwałą, którą bodajże podjęto w 2010 r., która deleguje Zarząd i Starostę do wszelkich czynności związanych ze Szpitalem. Uchwała ta funkcjonuje i Starosta miał okazję zrzec się kompetencji w niej powierzonych na rzecz Rady, ale tego nie uczynił. Szkoda, bo odpowiedzialna byłaby wtedy Rada Powiatu, która wypowiadałaby się ad gremium, a nie indywidualnie, dlatego nie należy demonizować, że jest ad personam. Chciałby, aby nie było takich uwag i wycieczek politycznych, które uprawia Starosta, tylko koncentracja na pracy i nad tym, co jest do zrobienia, czyli przywrócić Szpital do Powiatu.

Przewodnicząca Rady przekazała, że może przedmówca skomentuje, albo wpłynie na to, żeby następna wizyta do Warszawy, która ostatnio nie udała się, z uwagi na chorobę Prezesa Kaczyńskiego zakończyła się jednak sukcesem, bowiem okazuje się, że nie merytoryczne działania są ważne, tylko w zasadzie urzędnicy czekają na decyzję, co potwierdziła radna Bogumiła Maria Boba i może w tym momencie przedmówca pomoże.

Radny Waldemar Januszewski przekazał, że Radna Bogumiła Maria Boba wcale tak nie powiedziała, oczywiście są gremia, które decydują, ale poprosił, aby nie demonizować, że jedna osoba w tym kraju odpowiada i decyduje o tym, co się dzieje w Powiecie Pszczyńskim na szczeblu Szpitala i NFZ. Dodał, że są to próby polityczne i pytanie Przewodniczącej Rady jest polityczne, a osobiście jest od polityki daleko. To, że radna Bogumiła Maria Boba pojechała do Warszawy jest bardzo dobre i że była u osób kompetentnych, to jest praca, dlatego poprosił, aby nie oczekiwać, że w państwie jedna osoba nim steruje, bo jest to kuriozalne. Osobiście życzy Prezesowi Kaczyńskiemu wiele zdrowia, byle rozwiązywał jak najwięcej spraw. Państwo ma swoje organy ustawodawcze i uchwałodawcze, które funkcjonują. Poprosił, aby przypomnieć sobie dokładanie na jakiej działamy ustawie, która nie była wprowadzona za czasów Prezesa Kaczyńskiego, tylko przez poprzednią ekipę i widać, jak była ona zła i jak źle funkcjonuje, wymaga zmiany i wszyscy się z tym zgadzają, że nie może być tak, że przy zerwaniu kontraktu przez NFZ, nie staje się on właścicielem kontraktu i nie może zrobić cesji, wszyscy to widzą i są przeciwko temu. Radni nie są za to odpowiedzialni i nie mogą tego zmienić. Dodał, że szkoda, iż należy zabiegać o ludzi, którzy zostali zwolnieni przez Spółkę Centrum Dializa i wyrzuceni na

bruk. Następnie zapytał, ile Spółka Centrum Dializa jest winna Powiatowi z tytułu dzierżawy oraz pracownikom, czy Spółka rozliczyła się z Powiatem i pracownikami? Wyraził nadzieję, że na tej sesji po raz ostatni padło słowo „Centrum Dializa” i niech ta Spółka wraca do Sosnowca i nie chcemy już żadnych spółek, bowiem Powiat potrafi sam rządzić, bo posiada kompetentnych ludzi, którzy potrafią zarządzać takimi jednostkami. Temat z Centrum Dializą został zamknięty i nie należy tego wspominać, bo jest to bardzo zła dla nas przeszłość.

Starosta przekazał, że nie odniesie się do wszystkich rzeczy, bowiem nie widzi absolutnie potrzeby. Następnie zapytał przedmówcę, czy zechce pomóc w Zespole?

Radny Waldemar Januszewski przekazał, że jednemu z pracowników Starostwa zadeklarował, że jeśli jest taka potrzeba, aby 20 czerwca br. pilnować bronchofiberoskopu na oddziale, to może stać tam całą noc. Jeżeli Starosta chce, aby przyszedł posprzątać Szpital, to zrobi to bardzo chętnie, dodatkowo weźmie jeszcze kilku znajomych i pomoże, ale tylko tyle może zrobić, bowiem nie jest władny, ani decyzyjny, jeśli chodzi o zarządzanie i podejmowanie decyzji, natomiast może przyjść i pomóc.

Starosta wyraził zadowolenie z deklaracji przedmówcy, następnie w związku z obszerną wiedzą i znajomością przepisów (dziś powiedział bardzo wiele rzeczy niezgodnych z przepisami i rzeczywistością), mniema, że ma olbrzymią wiedzę, która pomoże, dlatego proponuje od dziś, co może zaraz podpisać, funkcję pełnomocnika ds. zamówień publicznych w Szpitalu. Następnie zapytał przedmówcę, czy wyraża na to zgodę?

Radny Waldemar Januszewski podziękował Staroście za zaufanie, ale jest to propozycja Starosty, jeżeli ona padnie z ust Dr Leśniewskiego, to szczegóły zostaną omówione właśnie z nim, bowiem ze Starostą nie będzie ich omawiać.

Starosta ponownie zapytał, czy przedmówca przyjmie jego pełnomocnictwo do prowadzenia spraw związanych z zamówieniami publicznymi, jeżeli chodzi o sprzęt, materiały opatrunkowe?

Radny Bronisław Gembalczyk zaproponował, aby prywatne sprawy były załatwiane poza salą narad, ponieważ chodzi o umowę bezpłatnego zlecenia.

Starosta poprosił o 5 minut przerwy w obradach.

Przewodnicząca Rady zarządziła 5 – cio minutową przerwę w obradach.

Po wznowieniu obrad, w związku z opuszczeniem sali narad przez radnego Bronisława Śmieję, obecnych pozostało 18 radnych.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że chciałyby uzupełnić swoją wcześniejszą wypowiedź. Poinformowała, że Dyrektor Nowak powiedział, że przyjedzie do Szpitala by sprawdzić, co Powiat aktualnie posiada i podpowie czego jeszcze brakuje. Dodała, że chciał przyjechać jutro, ale jak słusznie zauważył Starosta, będzie to w przyszłym tygodniu, bowiem będzie więcej zrobione. Dodała, że najważniejsze jest odebranie RTG, farmacji, bowiem laboratorium jest przejmowane. Najważniejsza jest załoga, aby uzyskać dobry kontrakt, który nie został rozdzielony, o czym ma wiedzę. Przekazała, że liczy na to, że przyjedzie Dyrektor i pokaże, gdzie są jeszcze jakieś niedociągnięcia, aby nie było zaskoczenia, że coś jest nie tak.

Pełnomocnik CP Sp. z o.o. ds. utworzenia oddziału Spółki „Szpital powiatowy w Pszczynie” dr Marcin Leśniewski poprosił i ostrzegł, że jeżeli Powiat otrzyma Szpital z powrotem, to ilość próśb będzie coraz większa. Tak to niestety jest z systemem zdrowia, że raczej generuje potrzeby. Efekty tego działania są zwykle skryte, ciche, pomagające ludziom, ale jednak mniej widoczne niż potrzeby, które generujemy. Poinformował, że od 14 tygodni ma przyjemność pracować z bardzo dużą grupą ludzi, tj. z częścią ludzi, którą zna od zawsze, czyli z załogą Szpitala, częścią ludzi, których zna od niedawna, czyli Zespołem pracowników Starostwa Powiatowego i z wielką przyjemnością i radością ma okazję współpracować również z radnymi, których docenia szczególnie, bowiem są osobami wybranymi w wyborach bezpośrednich przez mieszkańców Powiatu i odnosi wrażenie, że tak naprawdę każdemu z ludzi, których wymienił bezwzględnie zależy na tym, aby mieć Szpital w Pszczynie. Dodał, że zależy nawet tym, którzy nie zdają sobie z tego sprawy, bo każdy z nas w odruchu zachowania dobrego myślenia o sobie i swoim życiu wierzy chociaż trochę w swoją nieśmiertelność, co jest nieprawdą i złudą. Każdy z nas jest śmiertelny, choruje i będzie cierpieć. W związku z tym każdemu z nas tak naprawdę, jeśli o tym nie wiemy, zależy na podorędziu w mieście, w którym żyjemy, czy ku któremu się zwracamy z wszystkich okolicznych miejscowości, aby w tym mieście funkcjonował Szpital i jest przekonany, że każdy o tym wie. Zaproponował radnym, aby podobnie, jak to było wzorem poprzednich sesji, zupełnie odrzucili wzajemne przekonywania się, dyskusje, a nawet mniejsze lub większe wojny, aby wyłączyć ochronę zdrowia z bieżącej polityki i obojętnie, czy jest to polityka na poziomie Europy, kraju, powiatu, czy gminy. Jego zdaniem jest to jeden z tych obszarów, który od wpływów i interesów politycznych powinien być absolutnie wyłączony. Dodał, iż wierzy, że wszyscy radni podzielają jego zdanie, bo obojętnie, czy ktoś jest Prezesem Rady Ministrów, czy szarym obywatelem boli tak samo i trafia do szpitala. Chciałby, aby wokół tej myśli skupić starania o Szpital. Poprosił w imieniu całej ekipy związanej ze Starostwem, Radą Powiatu, czy Szpitalem, by mówić o Szpitalu jednym głosem, by mówić o Szpitalu zarówno w mediach, jak i bezpośrednim kontakcie z naszymi współobywatelami Powiatu. Poprosił, aby każdy, kto wypowiada się na temat Szpitala zachowywał proporcje pomiędzy swoją własną wiedzą i kompetencjami, a tym ile i jakich uwag dotyczących Szpitala wygłasza. Jego zdaniem jest to klucz wszystkiego. Dodał, że docenia najbardziej i jest pod wielkim wrażeniem wielu ludzi, którzy robią dużo dla tego Szpitala i mało mówią. Dużo robią, bo są robotni, mało mówią, bowiem znają ograniczenia swoje i kompetencje. Należy mówić dobrze o Szpitalu oraz działaniach na rzecz jego odzyskania, ale tylko tyle i o tym, na czym się znamy. Na pewno wszyscy znają się na swoich własnych pragnieniach i chęciach dotyczących zachowania Szpitala, a właściwie odzyskania go i o tym należy mówić w pełni, na wszystkich możliwych forach i między sobą. Rozważanie szczegółów związanych, czy to z negocjacjami z NFZ, z prowadzeniem Szpitala, czy aspektami ekonomicznymi i medycznymi funkcjonowania Szpitala należy zostawić ludziom, którzy mają świadomość, czym i jak obsługuje się przeróżne obszary jego funkcjonowania i jest przekonany, że każdemu zależy świadomie, czy nieświadomie na tym, aby Szpital funkcjonował i jest przekonany, że każdy z nas jest w stanie wznieść się ponad własne emocje oraz ambicje i mówić jednym głosem i dobrze o Szpitalu, wyłącznie w granicach swoich kompetencji.

Ad.3 Rozpatrzenie projektów uchwał oraz podjęcie uchwał.

Przewodnicząca Rady przekazała, że punkt trzeci porządku obrad dotyczy rozpatrzenia projektów uchwał Rady Powiatu oraz ich podjęcia.

Podczas obrad salę narad opuścili radni Bogumiła Maria Boba oraz Bronisław Gembalczyk, w związku z powyższym obecnych pozostało 16 radnych.

Ad. 3.1)

Prowadząca obrady przekazała, iż kolejny projekt uchwały dotyczy **pozbawienia kategorii drogi powiatowej 4105S tj. ulicy Zjednoczenia w Pawłowicach z równoczesnym zaliczeniem do kategorii**

drogi wojewódzkiej, po czym otworzyła dyskusję, wobec braku chętnych do zabrania głosu odczytała powyższy projekt uchwały i poddała go pod głosowanie (**podczas głosowania na sali obrad obecnych było 16 radnych**).

Głosowanie:

za	- 16 głosów
przeciw	- 0 głosów
wstrzymało się	- 0 głosów

Przewodnicząca Rady stwierdziła, że uchwała Nr XLIII/331/18 Rady Powiatu Pszczyńskiego w sprawie **pozbawienia kategorii drogi powiatowej 4105S tj. ulicy Zjednoczenia w Pawłowicach z równoczesnym zaliczeniem do kategorii drogi wojewódzkiej**, została przyjęta pozytywnie jednogłośnie przez Radę Powiatu (**zał. nr 4 do prot.**).

Ad. 3.2)

Prowadząca obrady przekazała, iż następny projekt uchwały dotyczy **udzielenia dotacji celowej na dofinansowanie prac konserwatorskich przy zabytku ruchomym – organy piszczałkowe Schlag&Söhne (Opus 780) z 1907 r. w kościele ewangelicko-augsburskim w Pszczynie**, po czym otworzyła dyskusję, wobec braku chętnych do zabrania głosu, odczytała powyższy projekt uchwały i poddała go pod głosowanie (**podczas głosowania na sali obrad obecnych było 16 radnych**).

Głosowanie:

za	- 16 głosów
przeciw	- 0 głosów
wstrzymało się	- 0 głosów

Przewodnicząca Rady stwierdziła, że uchwała Nr XLIII/332/18 Rady Powiatu Pszczyńskiego w sprawie **udzielenia dotacji celowej na dofinansowanie prac konserwatorskich przy zabytku ruchomym – organy piszczałkowe Schlag&Söhne (Opus 780) z 1907 r. w kościele ewangelicko-augsburskim w Pszczynie**, została przyjęta pozytywnie jednogłośnie przez Radę Powiatu (**zał. nr 5 do prot.**).

Ad. 3.3)

Prowadząca obrady przekazała, iż kolejny projekt uchwały dotyczy **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2018 rok**, po czym otworzyła dyskusję, wobec braku chętnych do zabrania głosu, odczytała ww. projekt uchwały i poddała go pod głosowanie (**podczas głosowania na sali obrad obecnych było 16 radnych**).

Głosowanie:

za	- 16 głosów
przeciw	- 0 głosów
wstrzymało się	- 0 głosów

Przewodnicząca Rady stwierdziła, że uchwała Nr XLIII/333/18 Rady Powiatu Pszczyńskiego w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2018 rok**, została przyjęta pozytywnie jednogłośnie przez Radę Powiatu (**zał. nr 6 do prot.**).

Ad. 4 Informacje bieżące.

W informacjach bieżących Przewodnicząca Rady poinformowała, że kolejna sesja zwyczajna Rady Powiatu odbędzie się **w dniu 29 sierpnia 2018 r. o godz. 13⁰⁰.**

Ad.5 Zamknięcie obrad.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodnicząca Rady zamknęła obrady XLIII sesji nadzwyczajnej Rady Pszczyńskiego Powiatu V kadencji o godz. 14³⁰ wypowiadając stosowną formułę.

Przebieg sesji został zarejestrowany na karcie CF, nagranie stanowi **załącznik nr 7 do protokołu.**

PRZEWODNICZĄCA
Rady Powiatu Pszczyńskiego

Barbara Bandola

Prot. Aleksandra Folek-Krupnik